

mgr Zofia ŁUCZAK
ul. Karłowicza 74
71-102 SZCZECIN

81/18281
Szczecin, 1993-12-18

II / 2538

ARCHIWUM WSCHODNIE

ul. Krakowskie Przedmieście 25

00-071 W A R S Z A W A

Zwracam się do Was z uprzejmą prośbą o wykorzystanie wspomnień więźniarki, która przebywała w sowieckich łagrach od 1944 do maja 1948 r.

Są to wspomnienia Aleksandry LEMIESZEK z domu Bochan, córki Nikity ur. 3.VIII.1902 r. w Czarnym Brodzie na Wileńszczyźnie. Za pomoc żołnierzom AK na terenie wileńskim Niemcy zasądzi ją na karę więzienia, a potem po wkroczeniu Rosjan, za ten sam czyn zasądzono ją na 6 lat łagrów, z których za wstawiennictwem najbliższej rodziny, zamieszkałej w Szczecinie, powróciła w 1948 r. Zaświadczenie repatriacyjne otrzymała w Szczecinie w maju 1948 r. Również posiada legitymację kombatanką za okres przebywania w więzieniu niemieckim.

Załączone wspomnienia spisałam na jej gorącą prośbę w 1987 r. i stwierdzam, że Aleksandra LEMIESZEK pomimo podeszłego wieku (wówczas miała 85 lat) i pomimo okropnych przeżyć wojennych miała doskonałą pamięć.

Kartki z nazwiskami więźniów z terenu Rosji i numerami łagrów przewiozła zaszyte w ubraniu przy przekraczaniu rosyjsko-polskiej granicy, co groziło karą śmierci.

Na potwierdzenie wiarygodności wspomnień otrzymałam oryginalną kopertę z listu wysłanego przez nią 4 marca 1948 r. z obozu LK-66 w Homlu do rodziny w Szczecinie.

Również dołączam wzruszający, patriotyczny hymn więźniów łagrowych, który był potajemnie śpiewany, w czasie pobytu tam Aleksandry LEMIESZEK.

Gdyby Wasze Archiwum nie mogło wykorzystać tych materiałów prosiłabym o wskazanie innej zainteresowanej placówki.

Zofia Łuczak
(mgr Zofia ŁUCZAK)

I/2538

Ja, Aleksandra LEMIESZEK zamieszkała w Szczecinie przy ul. Moniuszki 3 m. 2 przebywając w więzieniach i lagrach ZSSR w latach 1944-1948 (Oszmiana, Wilejka, Kurzeniec, Orsza, Halicz, Homel, Mińsk, Uchta-Peczora) spełniam prośbę moich znajomych współwięźniów o przekazanie ich nazwisk, by rodziny polskie dowiedziały się o losie swoich najbliższych.

1. Irena MAKAREWICZ - pracowała w AK. Pochodziła z Mołodeczna (okolic Wilna (. Osądzona przez Sowietów na 10 lat. Przebywała w lagrze Homel ŁK-66 (Lagierna Kolonia). W roku 1946(47 miała około 22 lata.
2. Maria BAGIŃSKA - pracowała w AK w woj. nowogródzkim. Wiek około 30 lat. Osądzona na 10 lat. Przebywała w lagrze ŁK-66. Urodziła tam dziecko, które zmarło. Mąż również przebywał w lagrze na dalekiej Syberii, w kopalni węgla. Pracował tam po kolana w wodzie.
3. Jadwiga HALECKA - wiek po 40-ce. Pochodziła z okolic Wilna. Pracowała w AK. Osądzona razem z 18-letnią córką na 10 lat. Przebywały w lagrze ŁK-66.
4. Franciszek JACKIEWICZ - pracował w AK. Pochodził z okolic Wilna. W roku 1947 miał około 20 lat. Miał w kolanie przestrzeloną nogę - źle zrosniętą. Osądzony na 10 lat. Przebywał w lagrze w Homlu.
5. Janina ROGALSKA c. Leona profesora historii Uniwersytetu Warszawskiego. Kobieta piękna jak markiza (tak ją nazywano) o białych włosach i czarnych oczach. Wielka patriotka. Pracowała w AK. Osądzona na 10 lat. Przebywała w lagrze ŁK-66 a potem w lagrze ŁK-241(14 - Mordowska SSR, stacja Patina, posiołek Jawas. W 1947 roku miała 45 lat. Zmarła w obozie na anginę pectoris.
6. Honorata RODZIEWICZ - lat 18. Pracowała w AK. Pochodziła z okolic Wilna. Osądzona na 10 lat. Przebywała w lagrze ŁK-66. Brat z jej ojcem wysłani do lagru na daleki Sybir (do kopalni węgla). W ich domu został zastrzelony major AK (zrzut z Anglii).
7. Helena SZULC - lat około 37. Członek AK. Osądzona na 10 lat. Przebywała w lagrze ŁK-66 - Homel. Umarła na gruźlicę. Pochodziła z woj. nowogródzkiego.
8. Karolina KOSYDER - z AK wiek 20 lat. Osądzona na 10 lat. Pochodziła z Krakowa. Przebywała w lagrze ŁK-66 w Homlu a potem w ŁK-229)3-3 Uglicz, Jarosławska Oblast.

9. Leokadia CZYCYŃSKA - z AK. W roku 1947 miała około 25 lat. Osądzona na 10 lat. Przebywała w łagrze ŁK-5 w Haliczu. Przed osądzeniem pracowała jako urzędniczka na poczcie.
10. Izabela JASIŃSKA - pochodziła z Zamościa. Miała brata Gabriela w Marynarce Wojennej. Zdaje się, że matka jej miała imię Anastazja (niepewne). Miała 30-35 lat. Pracowała w AK przy lekarzu chirurgu. Była pielęgniarką. Aresztowana w okolicach Lidy (woj. nowogródzkie) Na śledztwie, w czasie przesłuchiwania, kazano jej przyprowadzić dowódcę AK, żeby złożył zeznania i oboje będą wypuszczeni. Została zwolniona w celu przyprowadzenia dowódcy. W lesie pogoń zraniła ją w nogę, zmyliła jednak ślady chowając się pod drzewem. Pogoń nie wykryła jej. Znalazła dowódcę i ostrzegła go przed niebezpieczeństwem. Dowódca kazał jej ukrywać się pod nazwiskiem Krzeczowska. Pracowała pod tym nazwiskiem w Wilnie w Domu Dziecka - gdzie ją rozpoznano (wywieszono jej fotografię, jako osoby poszukiwanej) i drugi raz aresztowano ją w Lidzie. Była męczona na śledztwie i osądzona na rozstrzelanie. Narzeczony jej, członek AK został zabity oraz trzy osoby z bliskiej rodziny. Izabela JASIŃSKA została wysłana samolotem na sąd do Moskwy (w szynelu wojskowym). Tam zamieniono jej karę śmierci na 10 lat więzienia. Samolotem z Moskwy przywieziono ją do Mińska do celi śmierci. Z Mińska wysłano ją do Irkuckaja Obłast, Gorod Tajszet, ŁK Nr 214-15. Pracowała w łagrze, a jedzeniem dzieliła się z bardziej potrzebującymi więźniami, modliła się i mówiła, że nie zależy jej na życiu i że oczekują ją w niebie. Oddała swoje życie w darze Polsce i dla wiary. Umarła na gruźlicę. Przebywając w więzieniu na Łukiszkach w Wilnie nauczyła się hymnu ułożonego przez żołnierza AK, którego tam rozstrzelano. Hymn ten śpiewała dziewczętom z AK.
11. Anna WIŚNIEWSKA pseudonim "Sarenka" z AK, pochodziła z okolic Wilna. Osądzona na 10 lat. W roku 1947 miała około 25 lat. Przebywała w obozie w Haliczu potem w Homlu a później w obozie ŁK-242-16 Gorkowskaja żelazna drożna stacja Suchobezwodnaja.
12. Zofia BOGUSŁAWSKA - matka jej była sierżantem AK, ojciec porucznikiem. Wiek około 20 lat. Aresztowana w Oszmianie woj. wileńskie. Osądzona na 10 lat. Przebywała w obozie Homelska Obłast, Halicz ŁK nr 5.
13. Maria WOJCIECHOWSKA - wiek około 40 lat. Polonistka, wykładała na Uniwersytecie Jagiellońskim. Pracowała w AK. Osądzona na 10 lat, przebywała w obozie Homelska Obłast, Halicz ŁK nr 5. Wyjechała na dalsze zesłanie w stanie krytycznym.

14. Maria ODYNIC - wysoka brunetka, około 20 lat. Pochodziła z majątku Mołodeczno. Torturowana w śledztwie, otrzymała wyrok 10 lat. Mąż, oficer AK rozstrzelany przez Sowietów (ostatni z rodu Odyńców)
15. Wanda KOLASIŃSKA c. Franciszka, urodzona około 1883 r.. Przed pierwszą wojną była żoną lekarza. W roku 1902 zesłana na Sybir jechała w transporcie razem z Józefem Piłsudskim. Siedząc w więzieniu w Wilnie urodziła tam córeczkę, którą w czasie transportu miała na ręku. Prowadzona wraz z innymi aresztantami przez Ostrą Bramę w Wilnie śpiewała "Jeszcze Polska nie zginęła". W Ostrej Bramie podeszła do niej jakaś kobieta i zabrała od niej dziecko, które nosiło później nazwisko Irena Rygałko. Na Sybirze mąż Wandy KOLASIŃSKIEJ - lekarz, nie wytrzymał warunków i umarł. Po śmierci męża Wanda KOLASIŃSKA ukryła się w beczce na wodę, którą dowozili do obozu i uciekła poza teren obozu. Przy Bożej pomocy przedostała się na tereny polskie. Wyszła powtórnie zamąż za kolegę męża. W czasie odzyskania niepodległości przez Polskę mieszkała z mężem w Wilnie. Własnym sumptem oboje z mężem wykształcili 7 chłopców ze wsi wileńskich na lekarzy. Syn jej po drugim mężu w okresie niepodległości Polski utopił się w jeziorze Narocz. Matka nosiła broszkę z jego zdjęciem. Po wybuchu wojny w 1939 r. była w AK w oddziale "KMICIC", który działał na Wileńszczyźnie. W czasie okupacji niemieckiej dowództwo oddziału "KMICIC" zostało zaproszone na spotkanie z partyzantką radziecką i w zasadzce zostali zastrzeleni "jak kaczki". Wanda KOLASIŃSKA przez cały czas okupacji pracowała w konspiracji z młodzieżą. Została aresztowana przez Niemców w Postawach. Była tam osądzona i skazana na karę śmierci. ~~Była tam osądzona~~ Wyrok był wykonany na rynku w Postawach. Znalazła się w grupie zakładników ludności miejscowej i Żydów. Jak przyszła jej kolej na rozstrzelanie wypowiedziała głośno słowa: "Polsko u stóp Twoich kładę swoje życie". Niemiec - oficer podszedł do niej z rewolwerem gotowym do strzału. KOLASIŃSKA uderzyła ręką w rewolwer. Kula przeszła jej dłoń wyłamując palce w drugą stronę. Oficer kazał żołnierzowi ją zastrzelić. Żołnierz strzelił w twarz, przestrzelił dolną szczękę, tak że straciła zęby. Gdy upadła, uderzył ją kolbą w czoło i odszedł. Żołnierze niemieccy oblali stos rozstrzelanych więźniów benzyną i podpalili. Gdy Niemcy odeszli, chłopcy z AK pojawili się wieczorem, zauważyli, że KOLASIŃSKA porusza się (palił się jej mały palec - oprzytomniała). Wyjęli ją ze stosu ciał, zrobili nosze, zanieśli w błota ; tam schowali. Całą noc leżała w błocie, a potem furmanką w słomie zawieziono ją do Wilna, do kliniki litewskiej. Uratowała się, ale szczeka źle złożona wykrzewiła jej twarz. Czoło rozbite kolbą Niemca miała przyszyte do brwi. Po jakotakim wyzdrowieniu, ukrywając się, dalej